Rok VII **Nr. 111**

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski" wraz z dodatkami „Rolnik", „Anioł Stróż", „Ognisko Domowe" i „Dodatkiem niedzielnym". — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, niedziela 15 maja 1927 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza mm. lub jego miejsce 10 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w gld. gdańskich. Za tłomaczenie i ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sciana zachodnia.

W wielkim gmachu naszej Rzeczypospolitej trzy jej województwa zachodnie, a więc Pomorze, Śląsk i Wielkopolska, stanowią niewątpliwie część szczególnie ważną, jego ścianę frontową niejako, zwróconą ku zachodowi Europy, na znak wspólności z nią kulturalnej i cywilizacyjnej. Tak był też gmach ten stawiany w pierwotnem swem założeniu i tak przetrwał wieki całe. Tutaj na zachodzie pierwsi budowniczowie jego dali mu fundament najsilniejszy i na nim stanęła ściana gmachu najmocniejszego, zarazem najstaranniej wykończona, jako część jego czołowa i niemniej jako trwałe zabezpieczenie kraju przed zachłannością sąsiada niemieckiego, który był wówczas i pozostał do dnia dzisiejszego największem niebezpieczeństwem dla Polski.

I zdrowy instynkt narodowy w odrodzonej dziś Polsce zaczął taksamo pojmować znaczenie tej dzielnicy dla całości państwa, po zrozumieniu dopiero dzisiaj należycie wielkiej idei państwowej pierwszych władców z rodu Piasta z jednej strony, a z drugiej strony błędów zasadniczych, jakie zostały popełnione później przez ostatnich Jagiellonów. Albowiem zamiast dbać o bezpieczeństwo i niewzruszoną trwałość ściany zachodniej gmachu Rzeczypospolitej, ci ostatni właśnie dopuścili do silnego jej nadwerężania przez zadanie Hohenzollerom praw lennicznych w Prusach Wschodnich. Od tej chwili zaczęło się też dążenie Hohenzollerów do połączenia swych posiadłości po tej i po tamtej stronie naszej ściany zachodniej w jedno państwo, przez dokonanie w niej wyłomu i zagrabienie nam jeszcze Pomorza. A była wtedy właśnie okazja do naprawienia tego zła, jakie się stało kiedyś przez nie opatrzne wpuszczenie niemieckiego zakonu Krzyżaków do kraju.

Wówczas oczywiście ani naród polski, ani panująca dynastja Jagiellonów nie zdawali sobie z tego sprawy, jakich następstw stanie się to przyczyną. Dzisiaj jednakże, gdy znowu wróg niemiecki grozi nam i czycha na naszą zgubę, a nasz instynkt narodowy wyczuwa tym razem nader silnie grożące nam niebezpieczeństwo, oraz potrzebę nieustannego pamiętania o obronie, czyż nie właśnie rządy dzisiejsze, wskutek orjentacji innej, niż nasza, przyczyniają się znowu z niezrozumiałą wprost zawziętością do osłabiania ściany zachodniej gmachu państwowego?

Takiem osłabianiem jest przecież rozbijanie społeczeństwa tutejszego przez rozmaite imprezy, jak strzelecka i inne. Takiem jest szykanowanie go dzisiaj za te cechy i cnoty, które mu dozwoliły się ostać w półtora wiekowej walce z zalewem niemieckim. Takiem wreszcie jest pobłażanie i częstokroć uleganie uroszczeniom niemieckim, przez co się tylko rozzuchwala naszego sąsiada zachodniego i pobudza jego pożądliwość.

Czy mało jeszcze takich objawów ze strony niemieckiej, jak demonstracje odwetowe organizacji wojskowych w rodzaju „Stahlhelmowców" — mało propagandy, jaką się uprawia przez osławiony film antypolski pt. „Land unterm Kreuz", który nawet w uczciwych Niemcach wzbudza odrazę i protesty, — mało wreszcie całego szeregu szowinistycznych przemówień agitacyjnych osób, nawet wysoko postawionych w państwie pruskiem i zostających wprost bez czelnego wystąpienia tuż obok, w Bytomiu, wicekanclerza niemieckiego Hergta . . . żeby nie zawrócić z niewłaściwej drogi?

Właśnie ta dzielnica zachodnia, stykająca się bezpośrednio z niebezpieczeństwem, które godzi w danym razie niejtylko w jej byt niepodległy, ale i Polski całej, winna czuć za sobą poparcie całego narodu polskiego, oraz wszystkich jego czynników państwowych.

Chodzi tu zaś przedewszystkiem o poparcie moralne, bo pod każdym innym względem sami potrafimy poradzić sobie niegorzej. Byle nie ubijano w nas szykanami ducha męstwa i wytrwania w walce z niebezpieczeństwem niemieckiem, to my tutaj nie przestaniemy nadal być tym murem czołowym i niewzruszonym, którego nie przestąpi wraża stopa niemiecka. Tężyzny społecznej i sprawności organizacyjnej na wzór iście zachodni nam nie brak, czego dowodem choćby te Targi doroczne w stolicy Wielkopolski, które z roku na rok dają o nas coraz lepsze świadectwo, jak o tem świadczą już nietylko głosy swoich, ale przedewszystkiem zagranicy.

Najlepsze atoli chęci i siły muszą się przecież załamać i rozproszyć powoli w domowej rozterce, — a wtenczas i wróg będzie miał robotę ułatwioną.

Jeszcze raz tedy podkreślamy, że tutaj jest frontowa część gmachu Rzeczypospolitej, jego ostoja i wejście główne do niego, a kto tę część osłabia, ten lekkomyślnie naraża byt Polski i wolność narodu polskiego.

Katastrofa kolejowa.

D. 11 b. m. o godz. 12 w południe na trzecim kilometrze przed stacją Leśna kolejki wąskotorowej Leśna—Obóz ćwiczeń, wykoleił się pociąg prowadzony przez kapitana inżyniera Krauza z szefostwa saperów w Brześciu. Wykolejony parowóz przewrócił się w poprzek toru, w następstwie czego utworzył się zwał wagonów. Bardzo ciężko ranni są oficer i 6 podoficerów zawodowych baonu szkolnego saperów O. K. 9, jadącego z Berezy Kartuskiej do obozu ćwiczeń. Rannym udzielili pierwszej pomocy sanitarjusze obozu ćwiczeń.

Odrzucenie propozycji niemieckiej.

Berlin. Minister Stresemann uczynił podczas rozmowy z polskim posłem w Berlinie, p. Olszowskim, propozycję załagodzenia nastroju, wywołanego mową ministra Hergta, za pomocą ogłoszenia wspólnego komunikatu polsko-niemieckiego. Pos. Olszowski na razie propozycji ostatecznie nie odrzucił, lecz zastrzegł sobie ostateczną decyzję. Jak się korespondent „Kurjera Warszawskiego" dowiaduje, propozycję tę rząd polski ostatecznie odrzucił tak, że komunikat ten, zapowiedziany przez prasę niemiecką, jednak się nie ukazał.

Potworne zbrodnie „Grenzschutzu" na Śląsku.

Demokratyczne gazety berlińskie podają obecnie wiadomości o mordach politycznych dokonywanych przez bojówki niemieckie na przeciwnikach politycznych. Mordy te znane są w Niemczech pod nazwą „Femermorde". Przy tej okazji pisma zdradzają też morderstwa, dokonywane na Górnym Śląsku przez osławiony „Grenzschutz". Według gazet berlińskich zamordowano tu 60 ludzi, a zgroza przejmuje człowieka, gdy się czyta o przedśmiertnem pastwieniu się nad poszczególnemi ofiarami. I tak żandarm Schweighardt, niejaki Hubert Ciebosch i 3 Bawarów wywlekli z mieszkania czterech powstańców i stracili ich z kamieniołomu Kuthal około góry św. Anny. Poprzednio rozścinali im na szyi i rękach żyły. O 10 innych piszą, że zostali zamęczeni na śmierć. Augustynowi Gosserowi, kupcowi z Carmarau, ucięto głowę 68-letni Jan Jadasch z Chomli został ciężko ranny i następnie wrzucony do wody. Nad innemi pastwiono w nieludzki sposób.

Pomordowanych zostało daleko więcej, jeno zbrodnie pozostały albo w ukryciu, albo też Niemcy je przemilczają.

Dochody niżej 1000 złotych wolne od podatku?

Nowy projekt ustawy o podatku dochodowym.

Warszawa. Ministerstwo Skarbu, korzystając z uwag zawartych w memorjale prof. Kemmerera, opracowało nowy projekt ustawy o państwowym podatku dochodowym, który na wzór francuskiego systemu fiskalnego przerzuca główny ciężar podatkowy na większe dochody i to w ten sposób, że dochody poniżej 1000 zł, wyłączone byłyby od podatku, dochody od 1000—2000 byłyby opodatkowane w połowie, dochody od 2000—8000 w trzech czwartych, a dopiero dochody ponad 4000 byłyby opodatkowane w całości. Wyjątek stanowiłyby dochody służbowe które uległyby opodatkowaniu od 1500 do 5000 zł. Nowy projekt ustawy o państwowym podatku dochodowym przekazany zostanie Radzie Finansowej do zaopinjowania.

I Polacy chcą przelecieć Atlantyk!

Warszawa. Paryski korespondent jednego z dzienników warszawskich p. Korab-Kucharski donosi że w Paryżu kończą przygotowania dwaj lotnicy polscy kapitanowie: Idzikowski i Kubala, którzy mają zamiar próbować lotu nad Atlantykiem. Przygotowania ich posuwają się raźno naprzód. Polecą oni na aparacie skonstruowanym przez prywatną firmę francuską.

—

Przepowiednie o możliwości upadku Rządu Rzeszy.

Powody zarysowania się koalicji rządowej.

Berlin. Z rozmów kuluarowych z szeregiem wybitnych polityków różnych kierunków, wynika, że koalicja rządowa silnie sie zarysowuje i lada dzień może nastąpić rozłam.

Przyczyny różnic zdań w łonie stronnictw koalicyjnych są trojakie. Po pierwsze niemiecka polityka zagraniczna, której reprezentantem jest minister spraw zagranicznych odpowiedzialny przed Reichstagiem za politykę zagraniczną Rzeszy, która to politykę Reichstag aprobuje, a która równocześnie dyskredytuje wicekanclerz Hergt oraz inni czołowi politycy nacjonalistów niemieckich, wchodzących w skład koalicji rządowej.

Druga kwestja sporna jest sprawa przedłużenia niemieckiej ustawy w ochronie republiki zwłaszcza, utrzymania mocy obowiązującej, art 23-tej ustawy postanawiającego, iż rząd Rzeszy może w miarę potrzeby wydalać z granic państwa członków byłych dynastyj rządzących, oraz zabraniającego b. cesarzowi powrotu do Niemiec.

Wreszcie trzecim punktem spornym jest ustawa o szkolnictwie, którą centrum pragnie dostosować do potrzeb, mającego być zawartego konkordatu, na co jednak nie godzą się stresemannowcy.

Oto są trzy przyczyny, które mogą już w najbliższych dniach stać się powodem rozbicia koalicji rządowej, oraz ewentualnego upadku gabinetu.

Anglicy potępiają niemiecką politykę szykan.

Londyn. „Times" przestrzega przed obecnemi tendencjami polityki niemieckiej i stwierdza, że faktyczną przeszkodą zawarcia traktatu handlowego są nacjonalistyczni ministrowie niemieccy, którzy nawet ze szkodą swego kraju prowadzą wobec Polski politykę szykan.

Sabotowanie rokowań.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy przyszło do ożywionej dyskusji na temat rokowań handlowych z Polską. Niemiecko-narodowi członkowie podnosili zarzuty, w szczególności gorąco to czynił minister Schiele.

Rocznica przewrotu majowego.

Minęła pierwsza rocznica wypadków, które wstrząsnęły społeczeństwem polskiem wtedy tak głęboko, że jeszcze dzisiaj nie może ono powrócić do równowagi. Dzień 13. maja jako ten, w którym rozpoczął się rokosz marsz. Piłsudskiego z rezultatem kilkuset zabitych w walce bratobójczej na ulicach Warszawy i utrącenia ówczesnego rządu, odżył znowu w naszej wyobraźni z całą swą grozą, która krew mrozi w żyłach, bo nie podobna przecież pogrzebać w niepamięci to — choćby się tak nawet chciało — co już przechodzi do historji narodu i nie będzie mogło z niej nigdy być wymazane.

Obchodziliśmy dotąd jako najdroższe pamiątki narodowe rocznice powstań, oprócz kościuszkowskiego, od czasu jeszcze stale listopadowego, styczniowego, i czciliśmy w nich ofiarny, pełny zaparcia się siebie wysiłek narodowy w walce z wrogiem. W jednym rzędzie z temi rocznicami żadną miarą teraźniejszej rocznicy majowej stawiać nie można. Jeżeli wogóle szukać dla niej porównania w minionych dziejach naszych, to jedynie z dawniejszym rokoszem Zebrzydowskiego, oraz drugim Lubomirskiego, które taksamo były wojnami domowemi z rozlewem krwi bratniej. Tamte dwa rokosze historja oceniła już dawno i potępiła je jako akty samowoli szlacheckiej przeciwko prawowitej władzy, o tym zaś ma go ona dopiero wydać i wyda go rychlej czy później bezwzględnie.

Z okazji tej pierwszej rocznicy ukazało się wezwanie czynników rządowych do kół duchownych i społeczeństwa, ażeby w dniu tym odbyły się modły o spokój wieczny dla poległych w walce. W krótkim przeciągu czasu jest to już drugie wezwanie władz rządowych do duchowieństwa. Pierwsze dotyczyło przyspieszenia w dniu 1. maja w stolicy nabożeństw po kościołach — ażeby uniknąć ewentualnie starć z pochodem socjalistycznym. Nabożeństwa więc miały ustąpić pochodowi socjalistycznemu. Obecnie, jeżeli chodzi o modły za spokój ofiar walki majowej, to takie wezwanie okazało się conajmniej jako spóźnione, po nieważ modlono się o to po naszych kościołach już w zeszłym roku, już zaraz po krwawych wypadkach, a nie omieszkano tego uczynić i w tym taksamo. O to postarali się przedewszystkiem już ci licznie pozostali nieszczęśliwych ofiar rokoszu, zarówno z tego czy z tamtego obozu, o ile oczywiście wierzą w życie poza grobowe.

Do tego zaś spóźnionego nieco wezwania władz rządowych, wysłanego okólnikiem ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego, na ręce pp. wojewodów, pewien odłam prasy dodał uzupełniające uwagi własne, czy też inspirowane, że w dniu tym wespół z modłami za dusze poległych powinna również spłynąć z serc wszystkich goryczy i żal, a dzień ten naogół stać się powinien „Dniem Pojednania".

Owszem, pojednania narodu polskiego my również pragniemy i całem sercem pragnęliśmy go zawsze, a dzisiaj nawet ta przeszłość krwawa nie byłaby dla nas pewnie ku temu przeszkodą. Ale mało to, zapomnieć i przebaczyć. Trzeba jeszcze mieć tę pewność i na nią dostateczną rękojmię, że odtąd celem jest istotne pojednanie narodu całego i że z tą chwilą wszelkie działania państwowe będą miały na oku przedewszystkiem interes narodu polskiego, który jest tego kraju jedynym gospodarzem.

A tej pewności niestety nie mamy, raczej przeciwnie, dostrzegać musimy nadal i przedewszystkiem popieranie interesów ubocznych, partyjnych, mniejszościowych, czy nawet międzynarodowych, ze szkodą wyraźną dla narodu polskiego i jego programu państwowego. Istnieją pozatem nadal te kadry, które przed rokiem zostały użyte do narzucenia społeczeństwu narodowemu woli jednej grupy i które jeszcze dzisiaj toczą z niem walkę. Znane wybryki „Strzelca" i ich charakter potwierdzają to chyba w zupełności.

Jakże więc mógłbyśmy mieć zaufanie do takiego „pojednania", któreby przecież nie było niczem innem, jak tylko poddaniem się bezwarunkowem woli tej konspiracji, która przed rokiem wywołała rokosz majowy i dzięki niemu rządzi krajem do tej pory? Naszym ideałem jest Polska, oparta na zasadach narodowych i na narodowościowych, z rządami konspiracyjnymi na czele, którąby rychlej czy później musiał spotkać los śp. Austrji.

Obchód rocznicy majowej w Warszawie.

W kościele Sw. Krzyża, o godz 10 zrana, staraniem 19 tu Stowarzyszeń, Związków, organizacji i Kół kobiet polskich, odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze wszystkich poległych w walkach majowych r. z. Słusznie inicjatywa zbożna wyszła od wielkiego zespołu niewieściego, wśród którego znalazło się, niechybnie, wiele matek, opłakujących swych synów, sióstr, pogrążonych w żałobie po stracie swych braci, żon, które straciły mężów. Prezbiterjum, z oknami osłoniętemi kirem, a rzęsiście oświetlone, już tym kontrastem barw nadawało nastrój uroczystości. Z wielkiego ołtarza, przystrojonego odpowiednio do miesiąca, poświęconego czci Królowej Niebios, spoglądała na wiernych jej Boskie oblicze, w glorji świetlanej, płynącej z pięknego witrażu Przed tym ołtarzem nabożeństwo żałobne odprawił ks. misjonarz Łukasik w asyście; podniosłe pienia religijne wykonał chór parafjalny; wspaniałe nowe organy pod wprawnemi rękoma zaintonowały, na zakończenie, jakby orkiestra artystyczna, marsza żałobnego. Wśród licznego grona pań znaleźli się weterani 1863 r., i młodzież z dzisiejszego pokolenia, przedstawici . . . połecznych.



Wielka mowa Mussoliniego.

Rzym. Otwarcie parlamentu odbędzie się dnia 25 bm. Dnia 26 maja Mussolini wygłosi w parlamencie wielką mowę w związku z dyskusją budżetu ministerjum spraw wewnętrznych. Mowa zajmie całe posiedzenie i nie ograniczy się tylko do polityki wewnętrznej, lecz obejmie całokształt dzieła, dokonanego przez faszyzm. Premjer wytyczy również naczelne linje przyszłego programu faszyzmu.

Dziś odbyły się pierwsze nabożeństwa za poległych rok temu podczas walk majowych. Jutro i w dniach następnych odbędzie się w świątyniach warszawskich cały szereg nabożeństw, odprawionych z inicjatywy bądź osób prywatnych, bądź instytucji.

Emigracja do Brazylji.

W myśl nowego układu emigracyjnego między Polską a Brazylją, ta ostatnia zobowiązuje się do przyjęcia większej liczby polskich emigrantów, celem zatrudnienia ich, na plantacjach kawy. Brazylja zobowiązuje się wobec każdego emigranta, iż w ciągu dwóch lat będzie miał zapewniony byt w naturze lub w płacy robotniczej.

Do Brazylji będą przyjmowani tylko tacy emigranci, którzy wyjeżdżają wraz z rodzinami, liczącemi conajmniej 3 osoby zdolne do pracy fizycznej.

Pierwsza grupa emigrantów obejmie prawdopodobnie 1000 rodzin.

Wycieczka dziennikarzy polskich.

Praga. Wciągu dzisiejszego przedpołudnia zwiedziła wycieczka dziennikarzy polskich zakłady przemysłowe w pobliżu Pragi. Następnie wzięła udział w obiedzie, który na jej cześć wydała rada miejska. Podczas przyjęcia toast na cześć Prezydenta Mościckiego wzniósł wiceprymator miasta Pragi, dr. Stula. Naczelny redaktor „Czasu" Beaupré, w przemówieniu swojem wyraził pozdrowienie starożytnego Krakowa dla starodawnej Pragi i wychylił kielich na pomyślność stolicy Czechosłowacji. Prezes Dębicki wzniósł toast na cześć prezydenta Masaryka, poczem serdeczne przemówienia na temat zbliżenia między prasą polską i czechosłowacką wygłosił sen. Pichl oraz radca miejski dr. Kikyra.

Po południu dziennikarze polscy odwiedzili poselstwo polskie, gdzie spędzili kilka chwil na miłej pogawędce, poczem udali się do Klubu towarzyskiego, gdzie wydział prasowy ministerjum spraw zagranicznych wydał bankiet.

Udzielenie exequatur.

P. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatur, p. Ottonowi Drewitzowi, konsulowi honorowemu królestwa Niederlandów z siedzibą w Gdańsku; p. W. Hedingerowi, konsulowi szwedzkiemu w Poznaniu na obszar wojew. poznańskiego i pomorskiego, z wyjątkiem starostw: puckiego, morskiego, wejherowskiego, kartuskiego i kościerzyńskiego z siedzibą w Poznaniu, oraz p. E. Behnke, konsulowi szwedzkiemu w Gdańsku na obszar starostwa puckiego, morskiego, wejherowskiego, kartuskiego i kościerzyńskiego z siedzibą w Gdańsku.

Pogłoski o odroczeniu wyborów w Warszawie.

Warszawa. „WIP" podaje: Żydowski „Haint" notuje pogłoski krążące w Warszawie, że wybory do Rady miejskiej wyznaczone na dzień 22 maja mają być odroczone, a to na skutek masowych przeoczeń na listach wyborczych, co odebrałoby prawo głosowania tysiącom obywateli. Pismo zaznacza jednak, że istotną przyczyną projektowanego odroczenia wyborów ma być obawa obozu majowego, aby zwycięstwo nie przypadło prawicy.

Żądamy bojkotu piwa gdańskiego.

Z Gdańska donoszą: Tutejsze gazety niemieckie zamieściły odezwę, wzywającą restauratorów gdańskich, aby nie sprowadzali, a publiczność, aby nie piła piwa polskiego. Jest ono rzekomo gorsze od gdańskiego, a robotnicy miejscowi tracą pracę w gdańskich browarach. — Jest to więc bojkot polskiego piwa i polskich browarów. Ale Niemcy zapominają, że mógłby się odbić na ich własnej skórze, gdyż do Polski wywozi się dużo piwa gdańskiego, co do którego należałoby również bojkot zastosować.

Stresemann w pułapce swej pewności siebie.

Zły koniec zasadniczych posunięć politycznych.

Londyn. Według „Daily Telegraph": W kołach politycznych Londynu sytuacja Stresemanna uważana jest za bardzo trudną.

Usiłował zaskoczyć on prawicę niemiecką, zrywając rokowania z Polską, jednakże Polacy stawili czoło ofenzywie niemieckiej, nie dali się wyprowadzić z równowagi i nawet uzyskali pewne sukcesy dyplomatyczne. Z drugiej strony Stresemann tuż przed zebraniem się Reichstagu chciał ujawnić swoje wielkie wpływy i wysłał niemieckiego charge d'affaires do Brianda z żądaniem zmniejszenia wojsk okupacyjnych w Nadrenji. Chciał on zatryumfować przed Reichstagiem i pokazać, że jego metoda postępowania z Anglją i Francją jest najlepszą. Tymczasem jak się obecnie okazuje, jego demarche w Paryżu okazała się zupełnie bezskuteczną.

Sprawa fortyfikacji niemieckich na granicy wschodniej.

Paryż. Z Quai d'Orsay informują, że dzisiejsza konferencja Brianda z zastępcą niemieckiego ambasadora w Paryżu odbyła się na życzenie francuskiego ministerstwa spraw zagr. i poświęcona była sprawie kontroli nad zniszczeniem fortyfikacji wschodnich Niemiec.

Rząd niemiecki domaga się wysłania specjalnej delegacji, rząd francuski natomiast odrzuca to żądanie, albowiem wysłanie specjalnej delegacji mogłoby wywołać wrażenie, jakoby zachodził konflikt między Niemcami a Francją, który ma być uregulowany w drodze postępowania arbitrażowego.

Współpraca Anglji z Francją.

Londyn. Na zgromadzeniu, zwołanem w Birmingham przez stowarzyszenie angielsko francuskie, oświadczył minister Churchill, iż najściślejsza współpraca Anglji z Francją jest konieczna, bowiem walka nie została jeszcze skończona. Dowodem istnienia trwałego niebezpieczeństwa niemieckiego są wszechniemieckie demonstracje w Berlinie oraz w poszczególnych miejscowościach Prus.

Pożar na przestrzeni kilkuset kilometrów.

Na Syberji w okolicach Tomska wybuchł groźny pożar lasów. Lasy płoną na przestrzeni kilkuset kilometrów.

Cziczerin ucieka z Riviery.

Cziczerin przerwał swą kurację na Rivierze i nie zatrzymując się nigdzie, podąża wprost do Moskwy.



Nungesser

Francuski lotnik, wyleciał z Paryża w dniu 8. V. chcąc przelecieć ocean atlantycki. Od tego dnia wszelki ślad po nim zaginął.

Najnowsze wiadomości

(Informacje własne).

Fortece wschodnie, a zapewnienia Niemców.

Paryż, (Radjo) Półurzędowy „Petit Parisien" pisze dziś o twierdzach wschodnich w Niemczech. Jest rzeczą konieczną, aby attachè wojskowi Francji, Italji, Anglji i Belgji w Berlinie zbadali naocznie, czy zapory betonowe w fortach Królewca i t. d. są dostatecznie zburzone. Ani Paryż ani Londyn ani też Rzym nie mogą zadowolić się zapewnieniem rządu niemieckiego, że forty już zburzone.

— —

Naganka na bolszewików w Londynie.

Londyn. (Radjo) Według „D. News" otwarto dotąd 3 skrytki, do których policja ma już dostęp. Dokumenty z tych skrytek przedłożono specjalnemu wydziałowi Scotland Yard celem zbadania W jednej ze skrytek znajdują się ławy i krzesła, z czego można wnosić, że pokój ten służył do zebrań. Niektóre wskazówki, które spowodowały rewizję policji angielskiej pochodzą od policji paryskiej, która podczas rewizji głównej kwatery komunistycznej w Paryżu znalazła obfity materjał o akcji wywrotowej bolszewików w Londynie. „D Mail" zapewnia, że 1 z dokumentów odnalezionych w „Arkosie" znikł w środę, d. 11 maja z jednego z angielskich departamentów rządowych

Wiadomość o jego zniknięciu podano natychmiast ministrowi spraw wewnętrznych, a w ciągu dnia dowiedziała się policja, że znajduje on się w posiadaniu jednej z korporacji sowjeckich. Natychmiast urządzono rewizję.

Masowe aresztowania członków maffji.

Rzym, (Radjo). W okolicy miasta Palermo aresztowano 228 osób, którzy należą do większej bandy zbrodniarzy. Między aresztowanymi znajduje się dużo przywódców maffji.

— —

Zatonięcie okrętu indyjskiego.

Londyn, (Radjo.) Z Madrasu donoszą: Z powodu burzy zatonął pewien statek indyjski. Razem z nim utonęło 50 osób.

— —

Skutki wzrastającej ciągle powodzi w Ameryce.

Nowy York, (Radjo). Pod Baton Rouge przerwała woda ponownie tamę. Z powodu przerwania się grobli pod Bayon Des Glaises dalsze 25 000 osób jest bez dachu nad głową. Istnieje obawa, że także groble rzeki Atchafalaya nie wytrzymają wzrastającego naporu wody; w razie ich pęknięcia 150 000 domóstw jest zagrożonych. Szkody wyrządzone przez powódź w stanie Luisjana wynoszą 10 milj. dolarów.

— —

Nowi śmiałkowie nad Oceanem Atlantyckim.

Nowy Jork. (Radjo) Lotnicy amerykańscy Chamberlain i Bertand wyruszą dziś w nocy, d. 14 maja z New Yorku wprost do Paryża. Obaj lotnicy przelecieli 4 kwietnia na ich samolocie Balanca przestrzeń równą odległość Nowy York-Paryż.

KRONIKA.

CHOJNICE, dnia 14. maja 1972 r.

Dziś. Bonifacy b. w.
14. 5. 27. Słońca wschód 3.46 zachód 19.18
Księżyc wschód 18.15 zachód 3.8

— **Bibljoteka tow. Czytelni Ludowych.** przy ul. gimnazjalnej (hotel p. Kaletty) otwarta codziennie od godz. 6—7 po poł., w niedzielę i święta od godz. 12—1 w południe.

— **Redakcja „Dziennika Pomorskiego"** przyjmuje strony jedynie w godzinach przedpołudniowych, codziennie od 10—12.

— **Z teatru.** „Trędowata", to popularna powieść Heleny Mniszkówny w inscenizacji Stefana Gozdawy-Wiecheckiego, wystawiona zostanie w mieście naszem w przyszłą środę tj. dnia 18 maja 27 r. w sali hotelu „Centralnego" przez zespół Teatru Miejskiego z Grudziądza. Nader interesująca treść sztuki malująca życie bogatej rodziny arystokratycznej oraz skromnej nauczycielki Stefanji Rudeckiej, obfituje w szereg bogatych momentów scenicznych, pozostawiając na widzach długo nie zatarte wspomnienia. Wspaniała własna wystawa dekoracyjna dopełni całość. O wielkiem zainteresowaniu sztuką, świadczy w szybkim tempie postępująca przedsprzedaż biletów w księgarni Dziennika Pomorskiego, a bardzo przystępne ceny bo już od 80 gr do 3,— zł dają możność każdemu ujrzenia tego niezwykłego widowiska. Pozostałe bilety sprzedawać będzie kasa teatru na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia. Ze względu na sztukę 6 cio aktową początek przedstawienia punktualnie o godz. 8 wiecz.

— **Niepoprawny maj,** Z utęsknieniem oczekiwany maj, który nareszcie przynieść nam miał pogodę, zawiódł zupełnie. Temperatura jest niska, a w dni ostatnie nawet przepaduje grad i śnieg. Zimno dotkliwe, niekorzystnie wpływa na zasiewy. Powoduje to zwłaszcza wśród rolników zaniepokojenie, O zawieruchach i szaleniu żywiołów donoszą telegramy z całego świata.

— **Sprawozdanie rachunkowe z obchodu Święta 3. Maja 1927 r.** Czysty zysk z wieczornicy oraz widowisk na boisku i zbiórki ulicznej na rzecz Towarzystw Czytelni Ludowych wynosi po potrąceniu wszelkich powstałych wydatków . . . . 483,75 złotych.

Szkole Wydziałowej za urządzenie wieczornicy, mianowicie Dyrekcji, Prelegentce p. Kosznikównej i Gronu Nauczycielskiemu, Panienkom, które zbiórkę uliczną uskuteczniły, Orkiestrze Gimnazjalnej, Orkiestrze Zakładu Poprawczego, Fundatorom nagród, Redakcji Dziennika Pomorskiego za bezinteresowne ogłoszenie programu i propagandę, tudzież Wszystkim Tym, którzy w obchodzie udział brali lub w jakikolwiekbądź sposób się przyczynili do uświetnienia obchodu, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie.

Stały Komitet Uroczystości Narodowych
zp.
Dr. Sobierajczyk.

— **Stow. Młodzieży Katolickiej ku czci św. Teresy.** W ostatniej chwili przypominamy jutrzejszą wieczornicę urządzoną przez Stow. Młodz. Kat. ku czci św. Teresy. Wieczornica rozpocznie się punktualnie o godz. 8,30 na sali hotelu Engla. Ceny miejsc od 0,50 — 2,50 zł. Generalna próba odbędzie się po poł. o godz 5. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra gimnazjalna pod batutą znanego jej dyrygenta p. prof. Wagnera.

— **Wycieczka Tow.** Powst. i Wojaków w Dużej Kłodawie zapowiedziana na dzisiejszą sobotę, została odwołana.

— **Towarzystwo Rzemieślników Samodzielnych.** Zapowiedziane zebranie konstytucyjne Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych odbyło się wczoraj wieczorem na sali p. Jaździewskiego. W obecności licznie zebranych rzemieślników zagaił zebranie dotychczasowy przewodniczący p. Trojanowski, witając zebranych oraz przybyłego referenta zarządu głównego sekretarza p. Cieszyńskiego i przedstawicieli prasy miejscowej, poczem oddał głos referentowi p. Cieszyńskiemu, który w przeszło godzinnym referacie zobrazował obecne stosunki gospodarcze i konieczność utworzenia silnej organizacji rzemieślniczej. Konieczność utworzenia tejże odczuwało i rzemiosło chojnickie, które dotychczas luzem kroczyło, tu na najwięcej wysuniętych kresach zachodnich.

Centrala Związku tow. rzem. samodzielnych zrozumiejąc trudne położenie i konkurencję z którą walczy miejscowe rzemiosło polskie za poparciem kilku miejscowych rzemieślników przystąpiło do ziszczenia tego zamiaru, i już po krótkim czasie poszło śladem miast innych i rzemiosło chojnickie. To też z chwilą utworzenia się Tow. Rzem. Samodzielnych, nieomal że wszyscy rzemieślnicy przystąpili do nowoutworzonej organizacji.

Po okresie sześciotygodniowym przystąpiono już do wyboru stałego zarządu, w skład którego weszli: mistrz krawiecki p. Trojanowski jako prezes, mistrz ślusarski p. Lisewski jako wiceprezes, mistrz ślusarski p. Piechowski sekretarz, mistrz kominiarski p. Stepka zast. sekret. i mistrz malarski p. Kaniecki jako skarbnik.

Zarząd wybrano jednogłośnie przez aklamacje. Następnie przyjęto szereg nowych członków do towarzystwa. Po krótkiej przemowie przewodniczącego p. Trojanowskiego, zebranie, nacechowane nastrojem poważnym i czysto gospodarczym, zamknięto. Żywimy nadzieję, że nowo utworzona organizacja rzemieślnicza, pod kierownictwem jej nowego zarządu, wywiąże się z zadania swego, walcząc o lepsze jutro dla rzemiosła chojnickiego.

— **Kino Nowości.** Od dziś, soboty, począwszy, wyświetlany będzie dramat sensacyjny p. n. „Królowa puszczy". W wtorek i środę (17 i 18. 5) „Korsarz oceanów i Korsarz serc", film który trzyma widza przez cały czas w nieustającem napięciu. W pierwszych dniach czerwca ukaże się wielki film wytwórni polskiej „Trędowata".

— **Zebranie Stow. Narod. Nauczycieli Szkół Pow.).** W środę odyło się zebranie Stow. Chrześc. Narod. Nauczycieli Szkół Powsz. koła chojnickiego. Prezes p. Jackowski zagaił zebranie dłuższem przemówieniem, określając program pracy Stow. na najbliższą przyszłość. Mimo obszernego porządku dziennego obrady miały przebieg szybki. W sprawie dalszego kształcania się uchwalono wejść w kontakt z organizacjami powiatów sąsiednich celem urządzenia **w Chojnicach Wyższego Kursu Naucz.** z programem i uprawnieniami kursów państwowych. — Postanowiono brać żywy udział we wszechpolskim zjeździe naucz. w Gdańsku, na początku lipca b. r, aby licznym zjazdom niemieckim, często tam się odbywającym, przedstawić potężną manifestację polską i zadokumentować tem samem przynależność Gdańska do Polski. — Następnie zapowiedział p. prezes ścisłą współpracę z prasą. Referentem prasowym obrano p. Michałowskiego z Sternowa. Terminy posiedzeń będą odtąd ogłaszane w „Dziennika Pomorskim". Następnie zebranie 14. czerwca — Uszęstnicy zebrania wynieśli z niego przeświadczenie, że nowy Zarząd zdoła pobudzić organizację z letargu, który ją opanował w czasach ostatnich, i wetchnąć w nią nowe ideały i nowego ducha, ducha pracy i czynu.

— **Komu los uśmiechał się.** W 1-ym dniu ciągnienia 2 ej klasy XY-ej państwowej loterji klasycznej padły wygrane. 25,000 zł. Nr. 68870. 10,000 zł. Nr. 18320. 5 000 zł. na Nr. 58110. 2,000 zł. na Nr. 46.10. 1 000 zł. na Nr. 59,746. 500 zł. na Nr. Nr. 3576 38491 83061. 800 zł. na Nr. Nr. 18754 50892 83061.

— **Zjazd prezesów filijnych Związku Robotników Rolnych i Leśnych Z Z P.** Wojewódzki Zjazd prezesów filijnych Związku Robotników Rolnych i Leśnych Ż. Z. P. dla Pomorza odbędzie się dopiero w niedzielę, dnia 29 maja br.

— **Nowelizacja przepisów o księgach handlowych.** Na konferencji międzyministerjalnej odbytej w Min. Skarbu, postanowiono przystąpić do zrealizowania przepisów o księgach handlowych. Do przepisów tych wprowadzona zostanie instytucja buchhalterów przysięgłych, których opinje będą miały charakter dokumentu urzędowego.

— **Nowe terminy i raty przy płaceniu podatku obrotowego.** W dniu 15 b, m., przypada ostateczny termin płacenia podatku obrotowego za rok 1926 i pierwszej zaliczki na poczet tego podatku za r. b

Jak nas informują, termin podatku za rk. ub. zostanie rozłożony prawdopodobnie na 2 raty do 15 maja i do dnia 15 czerwca r. b.

Wpłacenie zaliczki na r. b. projektowane jest odroczyć do dnia 15 lipca r. b.

Z Izby Karnej Sądu Okręgowego. Marjanna Kroplewska, Konrad Kroplewski i Feliks Kroplewski z Charzykowa stawali przed tut. Izbą Karną oskarżeni o oszczerstwo. Sąd uznał osk. Konrada i Feliksa winnymi występku z § 186 i zasądził ich na grzywnę po 70 zł.

Izydor Błaszkowski, znajdujący się w areszcie śledczym, odpowiadał przed tut. sądem za to, że w grudniu 26 r. w Chojnicach jako pomocnik pocztowy otworzył list powierzony poczcie, adresowany do Brygidy Budke w Zawiściu, dalej że dla własnej korzyści majątkowej wyrządził szkodę majątkową Brygidzie Budke, mianowicie, że okazawszy kwit na Budke pobrał bagaż na kolei, rzekomo jako prawny posiadacz tego kwitu. Podczas rozprawy osk. zaprzecza wszystkiemu. Sąd skazał go na karę więzienia przez 6 miesięcy z zaliczeniem aresztu śledczego. Koszta ponosi oskarżony.

Ruch w Towarzystwach

Towarzystwo Gimn. Sokół urządza rozgrywkę w piłkę koszykową w niedzielę d. 15 maja o godz. 13 z gniazdem Zalno. Proszę o przybycie wszystkich druhów do hali gimnastycznej o godz. 9 przed poł. celem ustawienia drużyn. Zastępca naczelnika.

Zebranie Trzeciego Zakonu odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 2 popoł. na sali klasztornej. Udział wszystkich członków i członkiń konieczne.

Tow. Ludowe pod opieką św Antoniego. Zebranie odbędzie się w niedzielę 15 bm. w hotelu Centralnym o godzinie 4. po południu.

Zarząd.

Zebranie szoferów odbędzie się w niedzielę 15 maja o godz. 8 wieczorem w restauracji p. Jasnocha. Na zebranie przyjedzie prezes główny z Torunia. Udział wszystkich szoferów z Chojnic jest konieczny.

Związek Drużyn Konduktorskich. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 17 tej w lokalu p.Smeji. Na porządku obrad: sprawozdanie delegatów z walnego zebrania Okręgowego w Grudziądzu i inne ważne sprawy. Zarząd.

Tow. Gim. Sokół. Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek dnia 16 maja o godz. 8 wiecz. w salce Konsumu Urzęd. Państ. i Kom. O kompletne stawienie się prosi Zarząd.

Duża Kłodawa.

Baczność Wojacy! Zapowiedziana wycieczka do Józefowa nie odbędzie się, spowodu niesprzyjającej pogody. Zarząd.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

Baczność!!

Z okazji korzystnego zakupu większej ilości towarów polecamy nasz dobrze zaopatrzony skład na

SEZON LETNI

we wszystkich artykułach z branży bławatów, konfekcji i towar. drobnych

po cenach bezkonkurencyjnych.

Prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu bez obowiązku kupna.

Modne desenie **Uprzejma obsługa** **Trwałe materjały**

Kupiec, Tow. Konsumowe, Sp. z. zo. o. Brusy.

Kółko Stow. Muzyczn.
w Chojnicach
urządza
w niedzielę, dnia 15. b. m.
w hotelu Centralnym
zabawę taneczną.
Początek o godz. 8. wiecz
Uprzejmie zaprasza
KOMITET.
Jazzband Jazzband.

Do prania bielizny

polecenia godnym jest preparat mydlany „**SAPON**" ze znakiem ochronnym koszulką, środek pod gwarancją nieszkodliwy, od 20 lat chlubnie znany a teraz jeszcze znacznie ulepszony. Kto raz spróbuje już go nie porzuci. Wszędzie do nabycia. Przy zakupie zważać na znak ochronny „koszulka".
Chem. Fabryka „ERGASTA"
C. Nagórski, Starogard Pom.

RESTAURACJA LEŚNA
Krause — Wilhelminka
w niedzielę o godz. 3 po południu
koncert
herbatka
taniec.

KINO NOWOSCI

W sobotę o 8.30 w niedzielę o 6 i 8.30
(14 i 15 V)

Królowa Puszczy

Potężny dramat sensacyjno wschodni w 10 aktach, ilustrujący tragiczne dzieje uprowadzonej kobiety przez mabaradzę. W rolach głównych: **4-ro letnia Nelly Strauz**, najmłodsza artystka na kuli ziemskiej, która grą swoją wzbudza powszechny zachwyt i uznanie, oraz fenomenalna **Vera Polly**. Dwór egzotycznego władcy, intrygi wyrafinowanego tyrana. 1098

Do mego składu towar. kolonj. i żelaz. poszukuję solidnego, dzielnego
ekspedjenta
wład. poprawnie polskim i niem. językiem Dobre świadectwa konieczne 1100
Albert Ludwig.

P. P. ROLNICY! P. P. ROLNICY!

Ubezpieczajcie swe ziemiopłody od gradu!

„VESTA" Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

Największe polskie Towarzystwo w dziale gradowym ubezpiecza P.P. Rolników od gradobicia według taryf najtańszych. Największa ilość ubezpieczonych, dlatego najlepsze wyrównanie ryzyk W roku 1926 liczba członków wynosiła około 26000, suma ubezpieczenia 196.000 000,— złotych a zebrana premja 2 500.000,— złotych. Fundusz rezerwowy wynosi w dziale gradowym około 800.000,— złotych.

„VESTA" posiada trzy systemy. 1) System o stałej premji. 2) Ze zwrotem połowy premji. 3) „VESTA" jako jedyne Towarzystwo w Polsce ma system repartycyjny (z dopłatą). System ten jest najsprawiedliwszym i najdogodniejszym dla P. P. Rolników, gdyż uwzględnia finansowe położenie rolnictwa na przednówku Konkurencyjne Towarzystwa tego nie posiadają, zatem go zwalczają. Większość Rady Nadzorczej „VESTY" to Rolnicy, którzy dbają o interesy rolnictwa. Z „VESTA" zawarły specjalne kontrakty Pomorskie Towarzystwa Rolnicze, Wielkopolskie Towarzystwo Rolnicze, Zachodniopolskie Towarzystwo Rolnicze oraz Weichselbund, na podstawie których Członkowie otrzymują specjalne rabaty.

Ubezpieczenia przyjmuje Oddział Pomorski w Grudziądzu. Pl. 23. Stycznia 10.

„VESTA" ubezpiecza od ognia!

„VESTA" ubezpiecza od kradzieży!

Przybłąkała się gęś za zwrotem kosztów do odebrania 1092
ul. Człuchowska 51 I.

Portier
nieżonaty, uczciwy może się zgłosić 1097
Hotel Priebe.

Dom. Zbeniny p. Chojnice
sprzedaje
młodsze i starsze konie
oraz
ziemiaki jadalne i sadzonki.

Mieszkania
poszukuję 2 pok. z kuchnią próżne lub umeblowane. Wiadomość do Dz. Pom. pod Z K. 50.

Cukiernia i kawiarnia Radke

We niedzielę. dnia 15 maja 27 r.
począwszy od godz. 4. po poł.
a dziennie od godziny 8-mej wiecz.

koncert

braci Jakubowskich
B. Radke.
właśc. cukierni.
Wyborne ciastka i napoje.

OSZCZĘDNOŚĆ
jest podstawą dobrobytu.
Oszczędności
od 1 złotego począwszy
przyjmujemy i oprocentowujemy korzystnie.
Otwieramy
rachunki bieżące i czekowe.
Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

Powiatowa Kasa Oszczędności
Chojnice (Starostwo)
Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją
Tel. 16. powiatu Chojnickiego. **Tel. 16.**
Oszczędność i praca ludzi wzbogaca

Potrzebna
druga pokojówka
Z łoszenia
ul. Warszawska 18.

Dziewczyna
z dobr. świadect. umiejąca gotować potrzebna zaraz. Zgłoszenia w ekspedycji Dzien. Pom. 1091

Zamienię
5 pokoj. mieszkanie na 3 pokojowe
najchętniej w śródmieściu. Zgłoszenia do ekspedycji Dzien Pom. 1099

Dużo pieniędzy

zaoszczędzi każdy, jeżeli kupuje **u nas.** Stale zwiększająca się frekwencja odbiorców i szybki wzrost naszej firmy, jest najlepszym tego dowodem.

Skora i rzetelna usługa, wielki obrót i mały zysk
jest naszą nieodstępującą zasadą.

Aż do odwołania udzielamy na wszelkie artykuły od dziś **10 proc. RABATU.**

Płaszcze damskie i gotowe ubrania męskie
sprzedajemy po znacznie zniżonych cenach.

Z Targów Poznańskich nadeszło wiele nowości.

Z dniem 1 maja uruchomiliśmy osobny oddział wysyłkowy dla poza miejscowych i prosimy o łaskawe zlecenia.

J. Skwierawski i S-ka Chojnice
najtańsze źródło zakupu.

Z GROSZEM
liczy dzisiaj każdy,
TAK i PAŃSTWO POWINNI
starać się o źródło taniego zakupu.

Wobec tego proszę zakupywać tanio i dobrze:

dzienne koszule, kołnierzyki, krawatki, czapki, rękawiczki, szelki, podwiązki, bieliznę damską, męską i dziecięcą, trykoty, fartuszki i kapelusze dziecinne, torebki, parasole, laski, towary galanteryjne i krótkie pończochy damskie i dziecinne, skarpetki w wszelkich kolorach, pierwszorzędny wyrób po bardzo niskich cenach u

Oskara Weilanda przy Człuchowskiej bramie.

Trumny **Jak i wybicia do trumien**
wykonanie pierwszorzędne, mam stale na składzie po umiarkowanych cenach.

Fr. Kiedrowski
magazyn mebli i trumien
ul. Człuchowska 6. **ul. Człuchowska 6.**

Lustrzany połysk



Urbin

Jak największy wybór

Tapety

Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.

Listewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.
Najkorzystniejsze źródło zakupu.
Drogerja i Handel Farb.
Bracia Hubert właśc. **Juljan Hubert**
Chojnice, Pomorze. **Gdańska 17,**
Telefon 219. :: rok zał. 1894.

Rączkowski, Kemnitz i S-ka
dawn. Weidlich & Berthold.
BYDGOSZCZ
Telefon 265. **Dworcowa 22-23.** **Telefon 265.**

WYKONUJE: Ogrzewania centralne domów, fabryk, hal, mieszkań od 2 pokoi w zwyż, wodociągi, łaźnie, łazienki, urządzenia do grzania wody, kanalizacje, urządzenia sanitarne, instalacje pary, gazu, izolacje przewodów.

Warsztat reparacyjny. Magazyny.

Projekty i kosztorysy na żądanie.

Ogłoszenie.

Szanownej Publiczności miasta Chojnic i okolicy do łaskawej wiadomości, iż osiedliłem się w tutejszym mieście **przy ulicy Dworcowej pod numerem 19.**, (gdzie mieszkał p. J. Greve)

jako fotograf

Gwarancją za tylko pierwszorzędne wykonanie mych prac, są wiadomości praktyczne zdobyte w większych zakładach krajowych oraz przeszło 13 letnia praktyka.

Polecam się do wykonania **portretów** każdej wielkości i w każdym kolorze, krajobrazów, grup, zdjęć wewnętrznych i zewnętrznych, maszynerji, warsztatów i t. p.

Powiększenia na papierach rozmaitych, na prawdziwem płótnie, jedwabiu, aksamicie i atłasie, a przedewszystkiem prawdziwe olejne w kolorach.

Na podarki

wykonuję:

fotografje na szkle, porcelanie, w drzewie i kamieniu, także w broszki, szpilki i w guziki do mankiet i t. p.

Miniatury każdego gatunku, transparenta (stanopy), miniaturowe fotografje szklane w cygarniczki, laski i t. p.

Własna maszynowe retuszernia — Własna powiększalnia—Własny warsztat modnej oprawy fotografji i innych obrazów — Specjalne laboratorjum dla amatorów i przyborów fotograficznych.

Ceny przystępne.

Zakład otwarty dziennie od godz. 9 - 18 również w niedzielę i święta.

Prosząc Szanowną Publiczność o łaskawe poparcie kreślę

z winnym szacunkiem

A. Góralski, fotograf.

Chojnice, w maju 1927 r.

„Dziennik Pomorski" Chojnice.

Dodatek niedzielny

do „Dziennika Pomorskiego."

CHOJNICE, dnia 15-go maja 1927 r.

GŁOWA SWIĘTEJ BARBARY.

POWIEŚĆ Z PRZESZŁOŚCI POMORZA

NAPISAŁ X. KUJOT.

4. Biskup Kamiński u Sambora I.

Po serdecznem powitaniu z księżną rozgościł się Biskup i wypoczął po nużącej podróży. Chciałem się przypatrzyć waszemu szczęściu domowemu i pozostać ze dwa tygodnie w Gdańsku, ale słuchajcie, co się stało. — I tu odpowiedział ksiądz Biskup, jak szczęśliwym przypadkiem dowiedział się o dostojnym niewolniku w Rumji, jak się przekonał o prawdziwości jego słów i jak sobie postąpił, by zapewnić mu bezpieczeństwo aż do wybawienia. — Jeżeli owemu gospodarzowi prawem tutejszem dozwolono, — ciągnął dalej, — uważać biskupa za swego niewolnika, może wasza książęca miłość chciałaby go skłonić, by przyjął odpowiedni okup, który chętnie wyłożę, i puścił swego niewolnika. —

— Puści go bez okupu, odrzekł gniewliwie Sambor, który z niemałem oburzeniem słuchał Biskupa i tylko przez uszanowanie powstrzymał się od przerwania słów jego. — Puści go bez okupu, — powtórzył targając gęstą brodę i ściskając pięść, — a pewnie jeszcze głowę położy za taką zbrodnię. Już lat piętnaście albo więcej, jak nieboszczyk mój ojciec wydał na cały nasz kraj rozporządzenie, by tylko rzeczy martwe wyrzucone przez bałwany morskie należały do mieszkańców nadbrzeżnych, osoby zaś mają puścić wolne za okupem miernym. Na książęcą godność, surowo ukarzę tego zbrodniarza, by wszystkim dać przykład sprawiedliwości. A jaka to nikczemność! Nawet duchownej godności nie uląkł się podły chciwiec!

Domawiając to szybkim głosem, zdradzającym wzruszenie serca, wstał książę i uderzył małym srebrnym młotkiem o stalową tarczę, wiszącą u filaru śród komnaty. Na głośny dźwięk wszedł zbrojny Pomorzanin po rozkaz księcia.

— Zawołać mi tu pana wojewodę, by zaraz przybył! —

Posłuszny wyszedł ciężkim krokiem, a książę prędko się przechadzał po komnacie, coraz przystawając, jak gdyby układał jakiś zamiar.

— Pojedziemy obaj, czcigodny księże Biskupie, sam chcę na miejscu się przekonać o tej zbrodni i ukarać winowajców. —

W tem rozwarły się podwoje i wszedł wojewoda gdański, słusznego wzrostu, krzepiej postawy, na pierwszy rzut oka stanowczy w radzie i mężny w boju.

— Panie Kozłowiczu, — rzekł książę do witającego się z księdzem Biskupem, — złą nowinę przywiózł nam gość pożądany. W naszym kraju, w Rumji pod Oksywiem, poseł papieżki i biskup już od lat dziesięciu niewolnikiem jest u kmiecia jakiegoś. Tylko zrządzeniu Opatrzności winniśmy odkrycie tej zbrodni. Myślę tam pojechać zaraz jutro, więc raczcie wszystko przysposobić na podróż byśmy przed południem wyruszyć mogli. Będziecie nam towarzyszyli jako pierwszy doradzca i urzędnik dworu.

— Chętnie wszystko przysposobię; lepiej sam książę miłościwy dojdzie wszystkiego i słuszniej rozsądzi niż sługa jego. Gdy pan sam odprawi wiec sądowy starym zwyczajem, największe to pozostawi wrażenie na poddanych. Dobrej wam nocy i opieki Boskiej życzy wierny sługa. —

— Nie tak prędko, wojewodo kochany, — odparł książę; — idź i wydaj rozkazy potrzebne, a potem wróć do nas na ucztę, bo wypada uczcić gościa tak ukochanego, choć przykra wiadomość nie mało nas wzruszyła. —

Wojewoda ukłonił się i wyszedł.

— A teraz wielebny przyjacielu, — rzekł Sambor do Biskupa, — proszę do tamtej komnaty. Przedstawię ci mego syna Wracisława i pobawimy się w gronie mej familii. —

Komnata była mniejsza od pierwszej, przystrojona w piękne sprzęty wyrzynanej roboty. Wchodząc zastali księżnę, syna już niemal dorosłego i kapelana książęcego. Po serdecznem powitaniu przysunęła służba wysokie rzeźbione krzesła do niskiego kominka, z którego się miłe ciepło rozchodziło. Wnet zaczęła się rozmowa, której treścią mimowolnie był los szczęśliwego jeńca w Rumji, nad którym księżna z czułością niewieściego serca się żaliła.

— Przywieście go do Gdańska, — przemówiła do męża, — pewnie będzie słaby i wynędzniały. Tu mógłby się pokrzepić i po kilku tygodniach, dopatrzywszy dobrej okazyi, wyjechać statkiem do Lubeki a stąd puścić się w dalszą drogę do domu. —

— Tak, ojcze kochany, przywieście go. Jaki ja ciekawy, zobaczyć męża z tak dalekich stron, a tak światłego! Skoro sobie odpocznie, poproszę go, by mi opowiadał o Rzymie i o tych cudnych krajach, z których rzadko tu kupiec przybywa. Czem tylko będę mógł, uprzyjemnię nieszczęśliwemu pobyt w naszym zamku. —

— Zdajmy to na niego samego, czy będzie chciał nas uszczęśliwić swą obecnością, lub też inną drogą puścić się do domu, — odpowiedział książę, ale przyrzekam wam, że starać się będę o dogodzenie politowania godnemu księdzu. —

Po krótkiej chwili dano znak do wieczerzy, na którą się też stawił wojewoda.

Na drugi dzień odprawił ksiądz Biskup w obecności całego dworu mszę św. w kaplicy zamkowej i wnet ruszyły dwa orszaki, książęcy i biskupi, do wsi, gdzie nasz Siszła strzegł oswobodzonego z niewoli.

Wyprzedźmy ich, by się dowiedzieć, co się tam stało.

Po oddaleniu się Biskupa Kamińskiego weszli wszyscy do komory, która wnet przybrała inną postać. Słudzy księdza kanonika, zdjąwszy z wozów idących

do Gdańska tłomoki, rozpostarli na glinianej podłodze ciepły tapczan i obwiesili większą połowę ścian piękną makatą. Tam siadł nasz legat papieski z swym towarzyszem i rozmawiali o dziwnem zrządzeniu Opatrzności, wielbiąc Wszechmogącego. W drugim końcu stali zdrojni, bacząc na bezpieczeństwo dostojnego rozbitka. Siszla widocznie miał jakiś zamiar, bo wyszedł za próg i obszedł chatę, zaglądnął też do stodółki i stajen, jakby szukając kogoś. Nieznalazłszy nic, wrócił pomrukając sobie: — ćwik, może będzie się chciał wyśliznąć! — Dla pewności usiadł na progu komórki i czekał cierpliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O Chryste!

Gdzież dzisiaj szukać mamy ukojenia
Bólu, którego wypełnia się miara?
Gdy w namiętnościach naród się odmienia
Gdy się już chwieje ojców naszych wiara?...
Tylko w skrusze. Wróć sumienie czyste,
O Chryste!

Szał nas ogarnia, przeraża ogromem.
Brat godzi brata, obaj ostrzą noże.
W walce zaciętej okrywa się sromem
Godzi w Najświętszą Miłość Twoją — Boże!
Daj opamiętanie. Skróć drogi, ciernistе,
O Chryste!

My pod Krzyż Twój chylić się zechcemy,
Na obu ramionach nieść zawsze gotowi
Za tobą panie — jak Szymon z Cyreny —
Nieść i chwałę głosić Swiętemu Krzyżowi.
Ty z nas go zdejmiesz i zbawisz zaiste,
O Chryste!

Z zamętu, w który świat cały w mieszany
Swit odrodzenia niech rychło nastąpi.
Spójrz na nas z Krzyża, O, Ukrzyżowany,
Niech wiara w Ciebie w serca nasze wstąpi.
Zorze odrodzenia niech wzejdą ogniste
O Chryste!

W niebezpieczeństwie śmierci.

Było to 18 marca 18... Pociąg, jadący z Koblencji, pędził w kierunku Kolonji. Był to jeden z najpiękniejszych dni marca, które o tyle się piękniejszemi wydają, o ile są rzadszemi.

W jednym z przedziałów wagonu II. klasy siedziało dwóch podróżnych, kapłan i kupiec. Nie troszcząc się o siebie, patrzeli obaj z zadowoleniem na przesuwający się przed ich oczami krajobraz, który coraz piękniej rozwijał się wzdłuż pysznych brzegów Renu, a myśli ich przenosiły się w owe czasy rycerskie, w których wrzało życie na ramkach i warowniach stojących obecnie w ruinach.

Miniono właśnie Bonn. Kapłan wziął brewiarz i zabierał się do odmawiania modlitw obowiązkowych, gdy wzrok jego padł z uwagą na towarzysza podróży, który siedząc z złożonemi rękami, zdawał również się modlić.

„Pan także katolikiem?" zapytał kapłan.

„Tak", odpowiedział uprzejmie zapytany. „Pragnę dzisiaj być koniecznie pomiędzy swoimi, chociaż obecnie rozpoczyna się pora wiosenna, w której kupiec niechętnie swoje podróże przerywa".

„Ach — prawda — jutro mamy św. Józefa, może to pański patron".

„Nie, na imię mi inaczej, a choć żonie mojej imię Józefa, nie jest to jednakże powodem dla jakiego pragnę dzisiaj, jak i corocznie być w domu".

Gdy słów tych domawiał kupiec, na twarzy jego zarysował się wyraz wielkiego wzruszenia, a w oczach łzy się zaperliły i potoczyły po policzkach na długą czarną brodę.

„Natenczas musisz pan być wielbicielem św. Józefa, głowy świętej Rodziny", odrzekł kapłan w przekonaniu, że podróż kupca do domu musi stać koniecznie w związku z świętem św. Józefa. „Tak, jestem nim, ale dopiero od kilku lat, dawniej nie byłem nim".

Kapłan nie chciał dłużej badać swego towarzysza, otworzył więc brewiarz. Kupiec jednakże, którego wzruszone serce uczuwało konieczność wynurzenia się, zaczął znowu: „Jesteś Jegomość kapłanem, tobie więc pragnę ku większej czci św. Józefa opowiedzieć pewne nadzwyczajne zdarzenie".

„Wychowanie moje", zaczął po chwili, „było początkowo surowe i ściśle katolickie, lecz wkrótce zatarło się we mnie. Matka moja kochana umarła mi wcześnie. Ojciec mój, człowiek światowy, niewiele się troszczył o dalsze moje wychowanie, a jak tylu młodzieńców w naszych czasach, stałem się obojętnym dla religji, zaniedbałem moje religijne obowiązki, zapomniałem zupełnie o Bogu."

„Lecz Bóg nie opuścił mnie. Z pewnością kochana matka moja modliła się za mnie w niebie".

„Jako kupiec miałem szczęście, zarabiałem wiele. Ożeniłem się z osobą, która stała się szczęściem mego życia, a którą Bóg wybrał za narzędzie mojego nawrócenia się. Była ona tak dobrą, tak pobożną, że nigdy nie byłaby wyszła za mnie, gdyby była znała dokładnie moje złe życie".

„Lecz kochając ją z całego serca a znając jej religijne, zacne usposobienie, udawałem przed nią religijnego, w czasie gdym był narzeczonym jej i w pierwszych czasach po ślubie. Lecz niedługo potem zrzuciłem maskę obłudy, która mi ciężyła. Zacząłem dawne życie; przestałem uczęszczać na nabożeństwa, a z religijnych praktyk mej żony drwiłem zjadliwie. Zona moja martwiła się z tego, prosiła błagała mnie, lecz wszystko napróżno. Kochałem wprawdzie moją żonę, lecz nie mogłem się przezwyciężyć, aby z niej nie zadrwić, gdy ujrzałem ją klęczącą przed małym ołtarzykiem św. Józefa w miesiącu marcu, a Niepokalanie Poczętej Panny w grudniu, w których to miesiącach zwykła swe modlitwy w domu odprawiać".

„Pewnego dnia, a jest temu właśnie pięć lat, ofiarowałem jej kosztowny podarunek na imieniny. Odebrała go, serdecznie mi dziękując, dodała jednakże nieśmiało: „Jest inny podarek, któryby mnie nad wyraz szczęśliwą uczynił".

„A jaki to podarek?" zapytałem.

„Twoja dusza, Hubercie", odpowiedziała, i wybuchła wielkim płaczem. Starałem się ją pocieszyć, lecz napróżno, nie przestawała płakać. „Zażądaj odemnie innej rzeczy, a przyrzekam ci solennie, że spełnię twoje życzenie".

„Natenczas chodź ze mną dzisiaj wieczorem do kościoła, tam odprawia się nabożeństwo na cześć św. Józefa z kazaniem".

„Jeżeli ci tylko o to chodzi", odrzekłem natenczas, droga żoneczko, przestań płakać, pójdę z tobą do kościoła.

Kościół był przepełniony wiernymi. Chociaż kapłan mówił pięknie, słowa jego nie wywarły na mnie żadnego wrażenia, pozostałem zimnym. Młody kapłan powiedział między innemi i te słowa z głębokim prze konaniem: „Nikt jeszcze dotąd nie wzywał św. Józefa, aby nie doznał potężnej jego opieki. Jestem najmocniej przekonany, mówił, że wielki ten święty pospie szyłby z pomocą w niebezpieczeństwie, choćby uciekł się do niego w chwili takiej człowiek niewierzący, człowiek w grzechach leżący".

Wychodząc z kościoła, rzekła żona do mnie: Hubercie, ty tyle podróżujesz, przyrzecz mi więc, że w chwili niebezpieczeństwa westchniesz: „św. Józefie, dopomóż mi!"

„Ależ przyrzekam ci z całą pewnością, to przecież nic tak wielkiego".

Wkrótce potem byłem w podróży i wracałem tą samą drogą, którą obecnie przebywamy. Wracałem do Kolonji. W naszem przedziale siedziało siedm osób; miejsce tylko na przeciw mnie było wolne.

Byliśmy prawie w tem samem miejscu, gdy, ach, dreszcze przejmują mnie na samo wspomnienie, rozległ się naraz głos świstawki na alarm, potem zderzenie się dwóch pociągów, łomot niesłychany. Zawołałem wtedy: „św. Józefie ratuj mnie!" i w tej chwili przeskoczyłem na owo wolne miejsce. Wszystko to było dziełem jednej chwili.

Ujrzałem obok siebie sześć ciał moich towarzyszów podróży strasznie pokaleczonych, leżących pod szczątkami potrzaskanego wagonu. Ja, cudownym sposobem odniosłem tylko lekką tylko ranę".

Od tego czasu jestem znowu z gruntu katolikiem, a każdego roku w miesiącu marcu ja sam przyozdabiam ołtarzyk św. Józefa w kwiaty i świece. Przed nim klękam z żoną i dziećmi i modlę się z wdzięcznością, która nigdy w sercu mojem nie wygaśnie, powtarzając: „Św. Józefie ratuj nas!"

Kapłan wzruszony opowiadaniem kupca, uścisnął tegoż rękę. Pociąg stanął w Kolonji.

Kupiec zaprosił kapłana do swego domu. Kapłan przyjął zaproszenie z ochotą i jeszcze tego samego wieczoru modlili się wszyscy przed figurą św. Józefa z taką ufnością, jakiejby i najwymowniejsze kazanie nie mogło w sercach rozbudzić, a to wskutek prostego opowiadania cudownego zdarzenia.

Miłość.

Nie mów, że kochasz Boga, jeśli czynem
Nie stwierdzasz tego, żeś jest chrześcijaninem,
Jeśli bliźniego nie kochasz jak siebie,
Jak możesz kochać Boga, co jest w niebie?

Kochać, to znaczy przebaczać urazy,
Kochać, to zaprzeć się siebie sto razy
To dzielić z bliźnim ostatni kęs chleba,
To za krzywdzących słać pacierz do nieba.

Jeśli masz w sercu ku bliźnim tę miłość,
Toś już rozwiązał życiową zawiłość,
I możesz wówczas rzec: Jam chrześcijaninem,
Bo miłość stwierdzam nie słowem, lecz czynem.

P. Wężykówna.



Pani Suzuki, miljaderka japońska

dopuściwszy do bankructwa swoich olbrzymich przedsiębiorstw, spowodowała kryzys finansowy w kraju.

Syn czy córka.

Tajemnica płci oczekiwanego dziecka kryje się we krwi matki.

Europejskiej sławy lekarz i bakterjolog rosyjski, Manojłow, poczynił nowe sensacyjne odkrycie podczas badań krwi ludzkiej.

Dr. Manojłow znalazł sposób określania płci na zasadzie analizy krwi.

Oto w szklanych próbówkach czerwieni się krew. Parę kropel preparatu dr. Manojłowa sprawia, że w jednem naczyniu krew blednie i po chwili staje się bezbarwną, w drugiem pozostaje czerwona; jest to krew kobiet, ta pierwsza — mężczyzn.

Ten sposób określania płci daje prawdziwe rezultaty w 98 wypadkach na sto.

Dr. Manojłow nie zadawala się swem odkryciem. Prowadzi on obecnie doświadczenia w kierunku określania narodowości, a raczej rasy, na zasadzie analizy krwi.

Z 222 próbek krwi dr. Manojłow określił prawdziwie narodowość 187 pacjentów.

Ale mało tego. Podobny eksperyment z krwią kobiety brzemiennej pozwala w 88 wypadkach na 100 określić płeć przyszłego dziecka.

Odkrycie prof. Manojłowa wzbudziło sensację w całym świecie naukowym. We wszystkich stolicach świata odbywają się obecnie doświadczenia, które dotychczas dają wyniki pomyślne.



Lucyna Messal.

Primadonna polskiej operetki wyjeżdża ze swoim teatrem na tournée artystyczne po kraju, odwiedzając cały szereg miast.

Rozmaitości.

Pokłady bursztynu w okolicach Kijowa. Znany uczony sowiecki, inż. geolog Wasilenko, natrafił na prawym brzegu Dniepru w pobliżu Kijowa na bogate pokłady bursztynu. W związku z tem ukraiński instytut geologiczny podał do publicznej wiadomości, że rząd w najbliższym czasie zamierza przystąpić do wydobywania bursztynu na Ukrainie. Odkrycie inż. Wasilenko posiada dla Rosji doniosłe nad wyraz znaczenie, gdyż zapasy bursztynu nad morzem Północnym, skąd dotychczas pochodził najlepszy bursztyn, są już na wyczerpaniu. Zaznaczyć należy, iż bursztyn ukraiński pod względem jakości w niczem prawie nie ustępuje bursztynowi niemieckiemu.

Wierne psy. Pewien Indjanin, mieszkający w odległości jakich 100 kilometrów od miasta Cirde-City (Syrksyty) nad rzeką Norri w Ameryce Północnej, zauważył pewnego dnia dwa psy z okrwawionemi łapami, które ze zmęczenia zaledwie się wlokły, widocznie więc odbyły bardzo daleką drogę po śnieżnych równinach Alaski. Oba psy trzymały w pyskach kawałki zapisanego papieru, ale prócz podpisanego nazwiska Felter, nie można było nic więcej odczytać. Domyślając się, że to jest nazwisko właściciela psów,który jest pewnie w niebezpieczeństwie, udał się zaraz za psami w drogę. Psy doprowadziły go też do obozowiska Feltera, ale ten już nie żył. Pomoc, jaką mu sprowadziły mądre i wierne psy, przyszła niestety za późno.

Przeniesienie katedry kamień po kamieniu. Starej, o dużej historycznej i artystycznej wartości katedrze w Chalons sur Marne grozi kompletna ruina. Marna podmywa grunt, na którym stoi kościół, tak, że w niedalekiej przyszłości cały gmach runie w fale rzeki. Dyrekcja konserwowania zabytków postanowiła katedrę — kamień po kamieniu, cegła po cegle przenieść na odległe miejsce, zabezpieczone od działania fal rzecznych.

Skazanie na rozstrzelanie. W Bijsku zakończył się wielki proces przeciwko 6 duchownym prawosławnym. Oskarżeni skazani zostali na rozstrzelanie.

Rotszyld rzucił 37 miljonów. Baron Edmund Rotszyld przeznaczył 30 miljonów franków na założenie instytutu fizyczno-chemicznej biologji w Paryżu. Instytut ma być urządzony na wzór instytutu Rockefellera.

Cztery dni i cztery noce sam na morzu w wątłej barce rybackiej. Z Rzymu donoszą, że w ostatnich dniach kwietnia wypłynęła z portu w Messynie barka rybacka, która została zagnana przez burzę na pełne morze. Czterech ludzi z załogi utonęło — piąty przywiązał się do masztu i spędził tak, miotany przez fale i wichurę, cztery dni i cztery noce, dopóki nie napotkał parowca niemieckiego, który uratował go wraz z łodzią i odwiózł do Neapolu.



Kazimiera Niewiarowska,

gwiazda polskiej operetki, rozpoczyna w tych dniach tournée artystyczne z swoim zespołem po całym kraju.

Żarty.

Ze szkoły.

Nauczyciel kończy opowiadanie biblijne o wypędzeniu z raju pierwszych rodziców i o postawieniu na straży u bramy anioła z mieczem płomienistym.

— Kogo postawił przy bramie? — pyta roztargnionego Antka.

— Anioła z organistą — brzmi odpowiedź (x)

Nowobogacki w drukarni.

— Panie dyrektor! Czy pan ma co ze starych biletów wizytowych?

— A jest tam tego cała kupa. Ale to przeważnie już nieboszczyki. Klienci, ci pomarli.

— Nie szkodzi. Niech mi pan wybierze z tej kupy za jakie dziesięć złotych samych hrabinów i książnów, to se je porozrzucam w mieszkaniu. Niech naród myśli, że to moi znajomi.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego."
w Chojnicach.